

Lekcja z Gugulem

Piotr Flatau, VI LO im. T. Reytana, matura 1972 r.

Gugula znalazłem, ale niezupełnie. Moja klasa nie była „humanistyczna”; przeciwnie; naszą największą humanistyczną chwałą było to, że mieliśmy w klasie Gośkę Kreczmar, córkę starego Kreczmara. Chociaż, jak się zastanowię głębiej, to pamiętam, że kilku kolegów przeczytało *Trylogię*.

W takiej intelektualnej atmosferze na zastępstwo przyszedł Gugul. Przez czterdzieści pięć minut mówił o literaturach krajów ościennych: chorwackiej, czeskiej, serbskiej i słowackiej, litewskiej i łotewskiej. Pamiętam nasze skupione gęby, stojące włosy, wytrzeszczone oczy, i kompletną ciszę, gdy zadzwonił dzwonek. Państwo tego nie pamiętacie: ale we wczesnych latach siedemdziesiątych czytało się w moich kręgach, hmm, bo ja wiem: literaturę iberoamerykańską, Amerykanów, klasykę, a na przerwach graliśmy w kaptura.

Gugul był dydaktyk i moralizator. Chciał, żebyśmy wiedzieli co się dzieje obok nas. Wtedy, chyba po tej lekcji, przeczytałem *Żart* Kundery. Kundera był wtedy na indeksie.

Kilka lat po Reytanie, już na studiach, poszedłem do *Medyka* na występy japońskiego teatru awangardowego. Wieść była, że goła Japonka ześlizgiwała się w tym spektaklu do balii z wodą. Wewnątrz *Medyka* strome schody i goryle bronili mężnie dostępu do drzwi. Tłum nacierał. Sześćset osób na schodach. Tysiąc na mrozie. Ludzie tracili dech. Ten tylko może wyobrazić sobie tę atmosferę, kto jechał polskimi kolejami na kolonie. W takiej to atmosferze ktoś zaczął, ale nieskoro mu szło:

*Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo
I spojrzałem na pole; cholera, jak dalej? I nagle, dźwięcznym głosem ktoś
podjął:
I spojrzałem na pole; dwieście harmat grzmiało.
Artyleryi ruskiej ciągną się szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;
I widziałem ich wodza: przybiegł, mieczem skinął
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął;
Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota
Długą czarną kolumną, jako lawa błota,
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy...*

I tak, stojąc w tym tłumie, wyniesiony gdzieś pod sufit, wisiał wysoko pod lampą Gugul i recytował wszystkie wersy Reduty Ordonu.

<http://atol.ucsd.edu/~pflatau/reytan/gugul.htm>